

CZARNAWKA

K o ń c z y c e

egzemplarz bezpłatny
październik/listopad 2013

Nr 47

***Spieszmy się
kochać ludzi
tak szybko odchodzą***



2013 Rok kardynała Augusta Hlonda

Rok 2013 w naszym regionie poświęcony jest pamięci kardynała Augusta Hlonda, pierwszego biskupa diecezji katowickiej, pochodzącego z Górnego Śląska, prymasa Polski w latach 1926–1948. 22 października br. (w dzień 65 rocznicy jego śmierci) pamięć kardynała uczcili uroczystą sesją rodni sejmiku woj. śląskiego. Arcybiskup Damian Zimoń występujący podczas sesji sejmiku potwierdzał, że kościół przed wojną miał ważny udział w jednoczeniu zaborów, a po wojnie jednoczył Polaków:

„Kardynał Hlond, prymas Polski w okresie przedwojennym, pełnił ważną rolę w jednoczeniu trzech zaborów; bez niego nie byłoby też prymasa Stefana Wyszyńskiego”.

„Zaproponował ojcu świętemu swego następcę. To się rzadko zdarza. [...] W obliczu niebezpieczeństw państwa totalitarnego ojciec święty posłuchał – następcą tym został młody biskup lubelski Stefan Wyszyński. Dlatego można powiedzieć, że bez Hlonda nie byłoby Wyszyńskiego. [...] Idąc tym tropem można też powiedzieć – gdyby nie było sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego, [...] nie byłoby Jana Pawła II” – mówił abp Zimoń.

Czesław Ryszka, autor książki „Prymas ze Śląska...” był obecny wśród gości sejmiku. Przypominał kardynała i jego myśli. Cytował słowa kard.: „decyzje władzy państwowej nie mogą być sprzeczne z prawem Bożym, ponieważ zadaniem i celem władzy jest służba dobru wspólnemu, dobru całego społeczeństwa i każdego poszczególnego człowieka”.

August Hlond urodził się na granicy Brzęczkowic i Mysłowic w 1881 r., wychowanek salezjanów, studiował w Rzymie, organizował kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku. Utworzył w Katowicach kurię, kapitułę i sąd biskupi oraz seminarium duchowne z Krakowie. Był twórcą czytanego do dziś tygodnika „Gość Niedzielny” oraz Księgarni św. Jacka. W 1926 r. mianowany prymasem Polski stanął na czele Kościoła katolickiego w Polsce. 9 listopada 1932 został odznaczony Orderem Orła Białego, „za wybitne zasługi położone w pracy dla Państwa”. Wobec potęgujących się nastrojów antysemitycznych wzywał do traktowania Żydów jak sąsiadów i bliźnich.



W liście pasterskim zarzucał Żydom m.in. propagowanie ruchu bolszewickiego, bezbożność, oszustwa, lichwy oraz walkę z Kościołem katolickim. Podkreślał jednak, że nie wszyscy są tacy. Wielu z nich to ludzie dobrzy, szlachetni i uczciwi. Po wybuchu II wojny światowej przebywał na uchodźstwie, był aresztowa-

ny przez Niemców. W 1948 KUL przyznał mu tytuł doktora honoris causa. Od 1992 r. trwa jego proces beatyfikacyjny. Jego dewizą życiową były słowa św. Jana Bosko: „Daj mi dusze, resztę zabierz”.

red. Julia Musioł, Michalina Hylbryk

Wywiad z Prezydentem Miasta Zabrze Panią Małgorzatą Mańką-Szulik dla „Czarnawki”

1. Do kiedy będzie rozbudowywane nowe osiedle w naszej Dzielnicy?
Pomysł zagospodarowania nieużytków przy ul. Żywieckiej rodził się od czasów, kiedy byłam dyrektorem szkoły w Kończycach. Od tego czasu trwały prace nad wcieleniem tego projektu w życie. Osiedle znalazło się w planie zagospodarowania miasta. Zdaję sobie sprawę, jak istotna jest budowa nowych mieszkań. Na wzroście liczby mieszkańców w Kończycach skorzysta wiele instytucji w tym przedszkole, szkoła, ośrodek zdrowia, kościół no i oczywiście miasto. Położenie nowego osiedla jest niezwykle atrakcyjne. Bliskość lasu, ścieżek rowerowych, a jednocześnie łatwy dostęp do autostrady A4 i Drogowej Trasy Średnicowej to z pewnością korzyści dla przyszłych mieszkańców. Niezwykle cenne jest także to, że Kończyce mają opinię dzielnicy bezpiecznej i spokojnej. Inwestycję tę w naszym mieście realizuje Międzygminne Towarzystwo Budownictwa Społecznego z Tarnowskich Gór, które jednocześnie zainteresowanym udziela szczegółowych informacji.

2. Co według Pani jest lub powinno być wizytówką Kończyc?
Mieszkańcy Kończyc mogą być dumni z funkcjonujących pod jednym dachem z dużymi tradycjami Szkoły Podstawowej i nowoczesnej Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych. Nowy blask zyskało też stare Przedszkole w Kończycach. Mamy nowoczesny, usytuowany w tworzącym się pięknym parku w centrum dzielnicy, kościół.

3. Czy planuje Pani coś zmienić w Dzielnicowym Ośrodku Kultury?
Dla mnie i dla osób znających „Drużyny” sprzed lat zmiana jest ogromna. Dziś mieszkańcy mają do dyspozycji plac zabaw dla dzieci, mini siłownię, profesjonalne korty tenisowe czy uporządkowaną przestrzeń zieleni. Szacunek dla tradycji wyrażany jest choćby poprzez to, że swoją pasję realizują w tym miejscu Hodowcy Gołębi Pocztowych. Ośrodek jest w planie

termomodernizacji, co zmieni jego wygląd zewnętrzny i estetykę.

4. Czy tęskni Pani za pracą nauczyciela matematyki?
Praca nauczyciela to praca z młodym człowiekiem. Na pewno każdy dobry nauczyciel kocha swoją pracę i muszę powiedzieć, że miło wspominać ten okres.

5. Czy ma Pani plany związane z przebudową lub rozbudową Zespołu Szkół numer 18?
Szkoły są jednostkami samodzielnymi i to one w głównej mierze kształtują klimat, atmosferę czy poziom nauczania. Miasto popiera wszelkie mądre, pasujące do strategii rozwoju miasta inicjatywy.

6. Która z nagród i wyróżnień otrzymana w 2013 roku jest dla Pani szczególnie ważna?
Prezydent pracuje na rzecz miasta i jego mieszkańców. I tak traktuję te nagrody. Są one wypracowane przez zespół moich współpracowników złożony z wielu zaangażowanych osób. W szczególny sposób odbieram tytuł przyznany przez redakcję Dziennika Zachodniego „Człowiek Roku Województwa Śląskiego”. Jest to tym cenniejsze wyróżnienie, gdyż o wyborze laureata decydowali czytelnicy, mieszkańcy miasta i regionu. Prestiżowa jest także nagroda, którą odebrałam z rąk prof. Jerzego Buzka przyznana za wspieranie przedsiębiorców.

7. Które z projektów obecnie wdrażanych przez Panią w Zabrzu są najbardziej satysfakcjonujące?
Trudno wybrać, gdyż jednocześnie realizujemy wiele działań i każde z nich jest ważne. Budowa kolejnych odcinków Drogowej Trasy Średnicowej jest oczekiwana przez mieszkańców miasta i regionu. Zakończenie tej inwestycji ułatwi komunikację po mieście, a jednocześnie przełoży się na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej miasta. Budowa nowoczesnej krytej pływalni na osiedlu Kopernika z pewnością cieszy miłośników pływania oraz rekreacji w kompleksie SPA. Nowy stadion miejski ucieszy kibiców. Z kolei oddanie do użytku Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej i kolejne inwestycje w kopalni Guido ucieszą wszystkich spr-

gnionych wrażeń. Wiem, że z punktu widzenia mieszkańców poszczególnych dzielnic ogromne znaczenie mają powstające place zabaw, boiska i mini-siłownie oraz tereny zielone. To inwestycje, które zmieniają Zabrze i sprawiają, że miasto jest przyjazne dla mieszkańców, turystów i inwestorów.

8. Jakie są najważniejsze wnioski z tegorocznego Metropolitalnego Święta Rodziny?
Kolejna edycja Metropolitalnego Święta Rodziny potwierdziła, że rodzina jest naprawdę ważna i że ro-

redakcja: Julia Musioł, Michalina Hylbryk, Martyna Sójka

Deбата o Rodzinie

W Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu 22 października spotkali się przedstawiciele różnych środowisk, żeby dyskutować na temat rodziny. Deбата, nad którą Honorowy Patronat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Bronisław Komorowski rozpoczęła się od wystąpień: Prezydent Miasta Zabrze Pani Małgorzaty Mańki-Szulik – gospodarza miasta, Wojewody Śląskiego Pana Zygmunta Łukaszczyka oraz Arcybiskupa Metropolity Katowickiego Wiktora Skworca. Następnie Pani Irena Wóycicka – Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP przedstawiła licznie zebranych, od młodzieży po emerytów, pedagogów, pracowników socjalnych i wszystkich pomagających rodzinom, program Prezydenta RP dotyczący polityki rodzinnej, który nosi nazwę „Dobry Klimat dla Rodziny”. Program ten powstał po to aby wspólnie zastanowić się nad tym, co można i trzeba zrobić tu i teraz aby Polacy mogli mieć tyle dzieci, ile pragną. By mogli być dobrymi rodzicami, a dzieci miały dobre dzieciństwo. Dziś wskaźniki mówią o przyroście wielkości 1,5 dziecka na rodzinę. A warunkiem rozwoju społeczeństwa jest wskaźnik powyżej 2. Główna przyczyna ograniczająca dzietność w Polsce wynika z trudności

łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi, kosztami wychowania dzieci oraz nierównymi podziałami obowiązków domowych. Deбата była podzielona na III panele dyskusyjne z udziałem ekspertów, naukowców i samorządowców. Tematy paneli dyskusyjnych to: „Czynniki ograniczające dzietność w Polsce i w województwie śląskim”, „Godzenie ról zawodowych i rodzinnych” oraz „Samodzielność ekonomiczna rodzin”. Nie zabrakło także głosów z Europy Zachodniej. O tym, jak problemy rodziny podejmowane i rozwiązywane są w innych krajach, mówili Alain Schneider, zastępca Konsula Generalnego Francji w Krakowie, i Ignacio Socias, dyrektor Międzynarodowej Federacji Rozwoju Rodziny. Zabrze jest miastem, które realizuje program polityki rodzinnej. Tutaj działa prężnie program „Rodzina na 5+”, ale jest także inicjatorem Metropolitalnego Święta Rodziny, którego VI edycję obchodziliśmy w tym roku. W naszym mieście nie zapomina się także o seniorach oraz o najmłodszych mieszkańcach, którzy mają do dyspozycji wiele ciekawych miejsc rekreacyjnych, edukacyjnych oraz kulturalnych.

Red. Michał Hoszkiewicz



Foto: archiwum UM

Czyją pamięć czcimy w dniu Wszystkich Świętych, a za kogo modlimy się w Zaduszki?



Wszystkich Świętych to rzymskokatolicka uroczystość (część innych kościołów również ją uznaje, w tym anglikański i wiele z luterańskich) obchodzona 1 listopada ku czci wszystkich znanych i nieznanym świętych. Wywodzi się ona głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy poświęcili swoje życie dla wiary w Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie Mszy Świętej. W 837 roku Grzegorz IV rozporządził, aby odtąd 1 listopada był dniem poświęconym pamięci nie tylko męczenników, ale wszystkich świętych Kościoła katolickiego. Pierwszy dzień listopada jest w Polsce dniem wolnym od pracy, co powoduje, że wiele osób podróżuje nawet na wielkie odległości, aby odwiedzić groby swoich bliskich. Ludzie odwiedzają cmentarze, ozdabiają groby kwiatami, zapalają znicze i modlą się w intencji swoich zmarłych. To święto ma charakter religijny, głównie katolicki, ale dobrym zwyczajem obchodzi je także wiele osób innych wyznań, albo nie wyznających żadnej religii. Jest to wyrazem pamięci oraz oddanie czci i szacunku zmarłym.

Następnego dnia po Wszystkich Świętych w Dzień Zaduszny (w Polsce zwany Zaduszkami) wspomina-

my wszystkich, którzy odeszli z tego świata. Polscy katolicy modlą się za wszystkich wiernych zmarłych, których dusze według ich wiary mogą jeszcze przebywać w czyśćcu.

Tego dnia odwiedzamy cmentarze, groby zmarłych z rodziny i uczestniczymy w mszach, modląc się w intencji zmarłych. Istnieje tradycja zapalania świeczek czy zniczy na grobach zmarłych oraz składania kwiatów, wieńców lub też innego typu ozdób mających być symbolem pamięci o tychże zmarłych. Tradycja stawiania zniczy na grobach wywodzi się z dawnego pogańskiego zwyczaju rozpalanie ogniska na mogiłach, wiercono bowiem, że ogrzeją one blaknące się po ziemi dusze. Najważniejsza jednak, z tego wszystkiego jest modlitwa, to nasz najcenniejszy dar, który możemy ofiarować zmarłym..

Pamięć o zmarłych znajduje również bardziej świecki wyraz. Organizuje się zaduszkowe koncerty, wystawy i spektakle, poświęcone zmarłym artystom, wydaje okolicznościowe czasopisma i książki. Na końcówkim cmentarzu jak co roku odbędzie się kwesta, z której fundusze zostaną przekazane na jego remont.

red. Michalina Hylbryk – po konsultacjach z ks. Andrzejem Żmudą

Oni byli wśród nas...

Wspomnienia o Danucie i Józefie Mikuszach

[...] i jedynego pragnienia, jakie odezuwa podświadomie

każdy człowiek – przetrwania w pamięci innych. Gustaw Herling-Grudziński



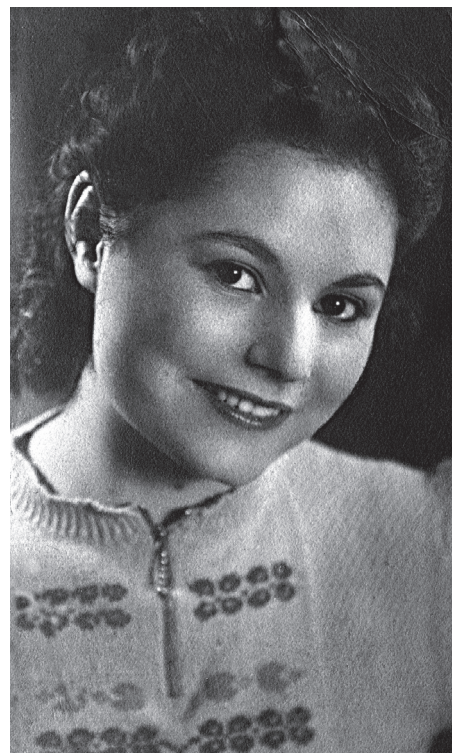
„To szczęście mieć takich niezwykłych rodziców. Byli, mimo okropnych przeżyć, pogodni, kochający życie, bardzo pozytywnie nastawieni do ludzi. Rzetelni i uczciwi, ceniący wartości, działający w imię dawno zapomnianych zasad – obowiązkowość, patriotyzm, dotrzymywanie słowa. Byli dla nas wzorem i nauczyli nas rozróżniania dobra i zła” – takimi słowami wspomina rodziców Danuta Mikusz – Oslisko. A co my powinniśmy wiedzieć o tych nadzwyczajnych mieszkańcach naszej dzielnicy?

Danuta Mosiewicz-Mikuszowa (1920–2013)

Urodziła się w Jaśle. W Przemyślu ukończyła III Państwowe Gimnazjum Humanistyczne, tam również wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego. Egzamin

dojrzałości zdała w maju 1939 roku. Wybuchła II wojna światowa. W ramach Przysposobienia Wojskowego, zostaje przydzielona do punktu sanitarnego na dworcu Bakończyce. Następnie zgłasza się jako ochotniczka do 10 Szpitala Wojskowego w Przemyślu.

Od czerwca 1940 roku pracowała jako łączniczka Komendy ZWZ-AK Okręgu Kielce. Latem 1941 została kurierką-łączniczką w „Związku Odwetu” w Komendzie ZWZ-AK Okręgu Krakowskiego. Nosiła pseudonim „Magda”, pozostawała do stałej dyspozycji kierownictwa ZO. Pracowała w dziale dywersji do dnia 8 lutego 1943 roku, to jest do czasu aresztowania przez Gestapo w Warszawie, po jej spotkaniu z obserwowanym przez Niemców kurierem z Rybnika.



Danuta i Józef Mikusz



Józef Mikusz (1914–2009)

Ojciec Józefa, Piotr Mikusz, działacz polski w okresie zaborów, uczestnik Powstań Śląskich i Komisji Plebiscytowej wychował syna na patriotę. Kiedy wybuchła II wojna światowa wstępuje on do Polskiej Organizacji Partyzanckiej, włączonej później do Związku Walki Zbrojnej. 18 grudnia 1940 roku, na podstawie doniesień trzech konfidentów, wraz z rodzicami oraz pięcioma innymi członkami organizacji został aresztowany przez Gestapo w Zabrze. Po bardzo ciężkim śledztwie, podczas którego nikogo nie wydał, 20 grudnia 1940 przewieziony do obozu Auschwitz, gdzie jako więzień polityczny otrzymał numer 7794.

Brał czynny udział w obozowym ruchu oporu, ratując wiele osób od śmierci, w tym własną matkę Filomenę, której w czasie ewaku-

acji obozu udało się zbiec podczas postoju w „Marszu Śmierci” w Jastrzębiu do Zabrzegu. Ojciec niestety został stracony, zagazowany w KL Auschwitz, we wrześniu 1941 na bloku 11. Pod koniec marca 1942, w ramach rozbudowy obozu, Józef został przeniesiony do powstającego Birkenau. Pracował tam w biurze Arbeitsinsatz do czasu ewakuacji obozu 19 stycznia 1945.

Po ewakuacji z Brzezinki przeszedł jeszcze obozy koncentracyjne w Mauthausen, Melk i Ebensee, gdzie 6 maja uwolnili więźniów wojska amerykańskie. Powrócił do kraju pod koniec sierpnia 1945 roku i chroniąc się przed wywózką na Wschód, wyjechał na Ziemię Zachodnie, gdzie poślubił pannę z obozu Auschwitz Danutę Mosiewicz.

Danuta i Józef Mikuszowie pobrali się w grudniu 1945 roku. Osiedli najpierw w Głucholazach koło Wałbrzycha, potem we Wrocławiu, aby w 1955 roku przenieść się do zabrzańskich Kończyc. Z ich związku urodziła się trójka dzieci: Jan, Tadeusz i Danuta.

Oboje byli świadkami na procesach byłych esesmanów. Danuta Mosiewicz-Mikuszowa została awansowana do stopnia kapitana, a także odznaczono ją Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Wirtuti Militari i Krzyżem Walecznych za niezłomną służbę konspiracyjną w Armii Krajowej.

Wspomnienia Danuty Mosiewicz-Mikuszowej, ukazały się dzięki staraniom jej córki, Danuty Mikusz-Oslisko, to książka, która zainteresuje każdego czytelnika: „Nie pamiętam momentu, gdy Mama rozpoczęła spisywanie na maszynie swoich wspomnień. Byłam wtedy bardzo mała. Wynikało to z „potrzeby serca”, które musiało być wielkie, skoro potrafiła pogodzić wieczorne wystukiwanie kolejnych stron z wychowaniem trójki dzieci, pracą zawodową, prowadzeniem domu i dodatkowym zarabianiem pieniędzy”.

10 lutego tego roku, w dniu jej 23 urodzin, miał odbyć się, odkładany od wielu miesięcy ślub ze Stefanem Rychterem. Dopiero po wojnie dowiedziała się, że jej narzeczony zginął w akcji w Mińsku Białoruskim kilka dni wcześniej.

Z Alei Szucha w Warszawie Danuta Mosiewicz przekazana została do Gestapo w Krakowie przy Montelupich, gdzie przeszła bardzo ciężkie śledztwo połączone z bestialskimi torturami, nie załamując się i nie wydając nikogo. Po zamknięciu śledztwa, wraz z innymi, 16 czerwca 1943 roku wywieziona do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz-Birkenau, gdzie jako więzień polityczny otrzymała nr 46208.

Śledztwo i obóz przeżyła – jak podkreśla – dzięki głębokiej wierze. Modliła się słowami psalmu Jana Kochanowskiego „Kto się w opiekę odda Panu swemu, a całym sercem szczerze ufa Jemu”. Miała też trochę szczęścia, trafiła na życzliwą osobę. Podczas przyjęcia do obozu Stanisława Rachwałowa, która wypełniała ankietę z jej danymi osobowymi, zaznaczyła w niej, że Danuta Mosiewicz zna pięć języków obcych. Nie do końca było to prawdą, a jej odkrycie groziło Rachwałowej utratą życia. Dzięki temu Danuta Mosiewicz jako wykwalifikowana siła biurowa została po pewnym czasie skierowana do Aufnahme Abteilung. Była już wówczas ciężko chora. Ta funkcja ocaliła jej życie. Przez cały pobyt w obozie Danuta Mosiewicz niosła pomoc współwięźniom. Pośredniczyła w przekazywaniu grypsów, lekarstw do szpitala obozowego, sporządzała wykazy transportów kobiecych, dane zmarłych, które były wyносzone na zewnątrz. Podczas „Marszu Śmierci” udało się jej zbiec w Porębie koło Pszczyny wraz z Walentyną Konopską. Stamtąd dotarły do Zabrzegu koło Dziedzic, gdzie mieszkała rodzina Józefa Mikusza – także więźnia politycznego KL Auschwitz.

pokoloruj obrazek



Dwóch przedszkolaków, którzy przyniosą
pokolorowany obrazek otrzymają nagrodę

**Dzielnicy Ośrodek Kultury
i Rada Dzielnicy
zapraszają panie na**

BABSKI COMBER

w dniu 7 grudnia b.r.

Zapisy w ośrodku.

Liczba miejsc ograniczona



Domowe sposoby na przeziębienie

Każdy z nas ma swoje domowe sposoby na leczenie przeziębienia i innych jesiennych infekcji. Oto kilka znanych mi:

SYROP Z CEBULI – do wykonania potrzebne będą 3 duże cebule oraz 3-4 łyżki cukru. Przygotowanie: cebulę obrać z łupinek i pokroić w cienkie plasterki. Należy układać warstwami w czystym słoiku. Każdą warstwę należy posypać (obficie) cukrem, a następnie przykryć słoik i odstawić na całą noc w ciepłym miejscu. Następnego dnia należy przelać syrop przez sito lub gazę. Pić 2-3 razy dziennie po jednej łyżce.

ROZGRZEWAJĄCY NAPÓJ Z IMBIREM – do wykonania potrzebne będą około 4 cm kłącza imbiru, cytryna, 1,5 litra wody, brązowy cukier. Przygotowanie: obrać imbir ze skórki, pokroić na plasterki, zalać wodą i gotować na małym ogniu przez 15 minut. Następnie należy przecedzić oraz dodać sok z cytryny i cukier dla smaku.

SYROP Z BURAKA – do wykonania potrzebny będzie duży czerwony burak i cukier. Przygotowanie: wydrążyć w buraku duży otwór do którego mamy wsypać cukier, po paru godzinach cukier rozpuści się i wymiesza z sokiem buraka. Tak powstały syrop należy odlać do słoiczka, czynność tę należy wykonać kilkakrotnie dopóki z buraka wydobywa się sok. Syrop buraczany jest doskonałym lekiem na kaszel.

W tej nierównej walce pamiętać należy o pić ciepłych, rozgrzewających płynów – wody z sokiem malinowym lub z czarnego bzu, naparu z lipy, herbaty z miodem i cytryną. Pomocne będą inhalacje, najlepiej z dodatkiem specjalnych olejków, w ostateczności do wrzącej wody wystarczy wsypać trochę soli kuchennej. Często wietrz pomieszczenie, w którym przebywasz.